

WARTOŚCI
POSTAWY I WIĘZI MORALNE
W ZMIENIAJĄCYM SIĘ
SPOŁECZEŃSTWIE

PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
JANUSZA MARIĄŃSKIEGO
I LEONA SMYCZKA

WYDAWNICTWO WAM
POLSKIE TOWARZYSTWO SOCJOLOGICZNE

KRAKÓW 2008

ks. Tomasz Adamczyk

POSTAWY MORALNE STUDENTÓW W WARUNKACH ZMIANY SPOŁECZNEJ

Wstęp

Koniec XX wieku i początek nowego milenium naznaczone są w Polsce ciągle trwającą transformacją ustrojową, wzmocnioną procesem transformacji globalnej. Dokonujące się przemiany społeczne, polityczne i ekonomiczne wywierają niebagatelny wpływ na młodzież, która – jak trafnie zauważa Janusz Mariański – może być czułym barometrem zmian społeczno-kulturowych (2007a: 5). Mają one swoje odzwierciedlenie w postawach i zachowaniach moralnych młodzieży, której orientacje aksjologiczne ulegają przeobrażeniom. Dla wielu osób ludzie młodzi stanowili bezcenny kapitał społeczny i narodowy, ale też niektórzy postrzegali ich jako „zagrożenie” dla istniejącego porządku, przez „immanentną rebelianckość”. W młodzieży widziano kontynuatora tradycji i pewnych ważnych wartości, ale z drugiej strony młodzi podejmowali próbę przewrotu. Trudno dziś szczegółowo opisać i wysledzić konteksty kształtowania tożsamości młodzieży, zważywszy na dawno utraconą monolityczność kultury. Nachodzenie na siebie różnych procesów – ciągłości i zmiany, socjalizacji tradycyjnej i alternatywnej, adaptowanie i kwestionowanie istniejącej rzeczywistości – ukazuje wewnętrznie sprzeczne zjawiska, charakterystyczne dla współczesności (Melosik 2005: 13).

Analizując społeczne uwarunkowania moralności współczesnych Polaków, można przyjmować różne typologie czynników. Porządkując je według kryterium historycznego, da się wyróżnić cztery grupy. Pierwsza obejmuje czynniki pochodzące z odległej przeszłości – społeczeństwa tradycyjnego i przedsocjalistycznego. Składa się na nią ogólnonarodowy, tradycyjny system wartości, grupowe systemy wartości, w tym zwłaszcza wartości i wzory zachowań klasy chłopskiej, etos tradycyjnej inteligencji. Elementami dzie-

dziectwa narodowego będzie przywiązanie do wartości narodowych i religijnych. Druga grupa czynników wywodzi się z okresu realnego socjalizmu. Można w niej wyróżnić między innymi ukształtowane interesy różnych grup społecznych, osłabiony etos pracy, gdzie przestawała ona być już wartością autoteliczną, a nawet wartością instrumentalną. Na trzecią grupę składają się czynniki wpływające z historii najbliższej, zachowanej jeszcze w pamięci i doświadczeniu, związane z wydarzeniami polskiej transformacji. Doświadczenia te dały poczucie własnej wartości i pomagały uświadomić wielu osobom możliwość łączenia walki o interesy z wartościami, normami moralnymi i budowaniem wspólnoty. Jednak wzmocniły przekonanie o skuteczności protestów społecznych, rozbudzając wygórowane oczekiwania. Ostatnią, czwartą grupę stanowią liczne czynniki oddziałujące w teraźniejszości, wewnątrz zróżnicowane, zachodzące w kraju, jak i wpływy systemu światowego i globalizacji, wraz z procesami imitacji i dyfuzji. Ujmując powyższe uwagi w sposób lapidarny, można przyjąć tezę o współistnieniu i współzawodniczeniu trzech kultur: tradycyjnej, postkomunistycznej i nowoczesnej (Ziółkowski 2002: 20-25). Wydaje się, że na społeczeństwo polskie, a szczególnie na młodzież, coraz mniejszy wpływ ma kultura przed-socjalistyczna i socjalistyczna, a znacznie większy współczesne przemiany kulturowe.

Opisanie przemian kulturowych, które dotyczą przede wszystkim ludzi młodych, może pokazać szerszą perspektywę powalającą na dokładniejsze wyjaśnienie postaw i zachowań moralnych studentów. Zjawisko nieograniczonej konsumpcji, charakterystyczne dla współczesnej kultury, wyznacza kryterium postępu i sukcesu zarówno pojedynczych osób, jak i całych społeczeństw. Konsumpcja przejęła rolę, jaką przez wiele zajmowała produkcja. Świat konsumpcji jest dla młodzieży obowiązkowy, naturalny i normalny, czego dowodzi stworzone w USA pojęcie „pokolenie Y”, oznaczające ogromną grupę konsumenckiej młodzieży, będącą przedmiotem zainteresowania mediów, jako znakomity obiekt reklam, szczególnie w dziedzinach sportu i wolnego czasu (Melosik 2005: 14). Ważną rolę w konsumenckim stylu życia odgrywa kategoria przyjemności i szczęścia. Istotną cechą nowej moralności jest sankcjonowanie i usprawiedliwianie radości oraz towarzyszącego mu przekonania, że życie radosne jest bardziej moralne niż grzeszne (Baudrillard 2001: 12-35). Inną cechą charakterystyczną naszej kultury można określić metaforycznie „kultura typu instant”, z symboliczną triadą:

fast food, fast sex, fast car (Melosik 2005: 15). Natychmiastowość jako cecha współczesnej kultury nie ogranicza się tylko do szybko przyrządzonego posiłku, ale odnosi się także do budowania różnego rodzaju relacji międzyludzkich, pozbawionych cierpliwości w ich kreowaniu.

Wymienione tu cechy współczesnej kultury, które będą w dalszej części opisywane, wywierają wpływ na współczesną dynamiczną moralność wielu środowisk. Naznaczone są one samorealizacją i indywidualnością. W centrum zainteresowania stoi własne „ja” poszczególnej jednostki wraz z najbliższą rodziną i kręgiem przyjaciół. Ucieczka w „małe światy” oznacza niejednokrotnie deficyt ludzkiej solidarności, koncentrowanie się głównie nad jakością i komfortem swego życia (Marianiński 2006a: 39). W społeczeństwach pluralistycznych narasta świadomość, „że wszystkie poglądy i systemy wartości zależą od specyficznych okoliczności historycznych i społecznych. Poczucie względności utrudnia traktowanie przekonań jako danych oczywistych, co zawsze było znamienne dla przekonań wypływających z tradycji. Doświadczenie względności wartości i norm moralnych staje się składnikiem tzw. nowoczesności. Względność ta uwidacznia się zarówno na poziomie refleksji teoretycznej, jak i przede wszystkim na poziomie ocen, postaw i zachowań moralnych (przejście od orientacji normatywnej do sytuacyjnej). Spośród wielu konkurencyjnych propozycji etycznych można wybierać w autonomiczny sposób” (Marianiński 2002a: 11).

Młodzież żyjąca w społeczeństwach pluralistycznych, w których uważa się wiele modeli życia, wzajemnie wykluczające się systemy aksjologiczne, a wraz z nimi różne normy moralne, zmuszona jest dokonywać „wielokrotnych wyborów”. Znaczącą rolę zaczynają odgrywać wówczas takie wartości, jak autonomizacja decyzji, samorealizacja, samoekspresja, wiara w rozwój, kreatywność, niezależność itd. (Marianiński 2006: 39). Pluralizacja i indywidualizacja dotyczy także życia religijnego i moralnego. Uświęcone tradycją systemy religijno-moralne zostają zastąpione nowymi, stworzonymi według własnych potrzeb i preferencji.

Spółczesność ponowoczesna z charakterystyczną dla siebie niepewnością i nieprzewidywalnością sytuacji społecznych staje się areną życia niezwykle trudną szczególnie dla młodzieży. Pozbawiona jest ona dawnego monolitu kulturowego, społecznego czy politycznego, który dawał młodym osobom poczucie zakorzenienia i pewności. Zygmunt Bauman ujmuje to w następujący sposób: „*Płynne życie* to odmiana życia typowa dla społeczeństwa

czeństwa płynnej nowoczesności. Z kolei społeczeństwo *płynnej nowoczesności* to społeczeństwo, w którym warunki działania ulegają zmianie, zanim sposoby działania zdążą zakrzepnąć w zwyczajowych i rutynowych formułach. Płynność życia i płynność społeczeństwa zasilają się i wzmacniają wzajemnie. Płynne życie, podobnie jak płynne społeczeństwo, nie potrafi zbyt długo zachować swego kształtu ani utrzymać stabilnego kursu” (Bauman 2007: 5).

Młodzi ludzie pragną coraz bardziej żyć w zgodzie sami z sobą, a kluczowe znacznie mają dla nich ich własne przekonania i pragnienia. Nie obawiają się podejmować różnego rodzaju śmiałych decyzji życiowych, mniejszych czy większych, niezależnych od opinii otoczenia. Pragną realizować swoje życiowe pasje, poszukując harmonii w tym, co czują i czego oczekują od życia, a wyborem własnej drogi życiowej. Uważają, że szczęśliwe życie zależy od nich samych, ich własnej kreatywności i odwagi w podejmowaniu śmiałych wyborów. Obawa przed monotonnym życiem nie sprowadza się tylko i wyłącznie do natychmiastowej przyjemności, ale także do maksymalizacji wrażeń.

Nie jest zadaniem socjologów uprawianie futurologii, jednak na podstawie licznych badań socjologicznych przeprowadzanych w różnym czasie, można wywnioskować, że nasilające się i zanikające zjawiska społeczne mogą wskazywać prawdopodobne kierunki przemian społecznych. Janusz Mariański w swojej książce *Socjologia moralności* opisuje prawdopodobne scenariusze przemian w moralności. Pierwszy model przemian wartości i norm moralnych określony został przez autora jako „sekularyzacja moralności”. Widoczne są w nim odstępstwa od moralności ukształtowanej przez religię, co (szczególnie przez Kościoły) nazwane jest kryzysem moralnym. Drugi scenariusz – „indywidualizacja moralności” – związany jest z postmodernistycznym rozpadem wartości. Następuje w nim uwolnienie jednostki z historycznie ustalonych form społecznych i tradycyjnych więzi społecznych, z jednoczesną utratą dawnej pewności w zakresie znajomości wzorów działania i norm postępowania. Kolejny scenariusz został nazwany „rekonstrukcją wartości” (transformacja). Ten model ukazuje proces przemian, polegających na odchodzeniu od ukształtowanych przez lata wartości moralnych. W wyniku transformacji tworzy się wówczas częściowo lub całkowicie nowy porządek aksjologiczny, w którym nowe wartości łączą się ze starymi lub też przechodzą przez filtr starych. Ostatni scenariusz to

„reorientacja wartości moralnych w duchu chrześcijańskim” (religijnym). Rewitalizacja wartości moralnych może być wynikiem czynnika religijnego, choć nie zawsze (2006b: 269-284).

Wielu socjologów, między innymi Janusz Mariański, Józef Baniak, Sławomir Zaręba, prowadzi badania dotyczące przemian moralnych młodego pokolenia. Jednocześnie wydaje się, że w ostatnich latach nieco rzadziej niż dawniej od strony moralnej badani byli studenci, których odsetek wzrósł w tym czasie w Polsce w sposób znaczący. Rozważania prowadzone w niniejszej pracy prezentują dane empiryczne, jakie zebrano w 2007 roku wśród studentów Akademii Rolniczej w Lublinie za pomocą ankiety audytoryjnej zatytułowanej *Religijność młodzieży*. Prezentowane dane empirycznie w niniejszym artykule są częścią szerszego projektu badawczego, w którym zostaną przebadani studenci kilku lubelskich wyższych uczelni.

Akademia Rolnicza w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku została wydzielona ze struktur Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest to uczelnia średniej wielkości. Na 12 kierunkach studiów kształci się w niej ponad 11 tys. studentów. W badaniu socjologicznym wzięło udział 403 studentów pierwszego roku Wydziału Inżynierii Produkcji i studenci kierunku zootechnika na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt (124 kobiety i 279 mężczyzn). W prowadzonych analizach uwzględniono pięć zmiennych niezależnych. Pierwszą zmienną jest płeć, drugą – miejsce zamieszkania (badanych studentów podzielona na trzy kategorie – mieszkańców wsi, mieszkańców miasta do 100 tys. i mieszkańców miasta powyżej 100 tys.)¹. Trzecia zmienna niezależna to wyniki studentów w nauce (badanych studentów podzielono na dwie kategorie: tych którzy uzyskują bardzo dobre i dobre wyniki w nauce, i tych, którzy mają wyniki średnie lub mierne). Kolejna, czwarta zmienna niezależna, stosunek do religii składa się z czterech kategorii: głęboko wierzących, wierzących, niezdecydowanych oraz obojętnych i niewierzących. Za piątą, ostatnią zmienną niezależną przyjęto odczucia studentów, uważających dom rodzinny za miejsce, „gdzie mnie kochają i rozumieją”, „kochają, ale nie rozumieją” bądź „nie kochają i nie rozumieją”.

¹ W prowadzonych analizach poszczególne kategorie będą określone w następujący sposób: mieszkańcy miasta poniżej 100 tys. określani będą jako mieszkańcy mniejszych miast, natomiast mieszkańcy miasta powyżej 100 tys. jako mieszkańcy dużego miasta.

Niniejsze rozważania są próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie o moralność studentów w warunkach zmiany społecznej. Czy następuje sekularyzacja moralności, objawiającej się w odchodzeniu od moralności ukształtowanej przez religię? By na to pytanie odpowiedzieć, konieczne jest przedstawienie kilku wybranych wskaźników dotyczących religijności i w ich kontekście zobaczyć postawy moralne badanych studentów. Czy proces indywidualizacji moralności jest bardzo mocno związany z postmodernistycznym rozpadem wartości? Następuje w nim uwolnienie jednostki z historycznie ustalonych form społecznych i tradycyjnych więzi społecznych, z jednoczesną utratą dawnej pewności w zakresie znajomości wzorów działania i norm postępowania. Być może można dostrzec wśród badanych studentów reorientację wartości moralnych w duchu chrześcijańskim? Rewitalizacja wartości moralnych może być wynikiem wpływu czynnika religijnego, choć nie zawsze.

Wybrane wskaźniki religijności

Zanim rozpocznie się analizę badań empirycznych przeprowadzonych wśród studentów Akademii Rolniczej w Lublinie, nieodzowne wydaje się ukazanie przynajmniej w pewnym zarysie relacji pomiędzy religią i moralnością. Bez tego zabiegu, szczególnie w warunkach polskich, jakakolwiek diagnostyka i wyjaśnianie przemian moralnych będzie pozbawione istotnego szerszego kontekstu. Nie chodzi o to, aby zająć się relacją religii i etyki. W Polsce badanie moralności jako faktu społecznego w swojej specyfice bez odniesienia do systemu religijnego nie ukaze całości zjawiska. Nawet przyjmując ujęcie skrajne, czyli radykalne przeciwstawienie religii i moralności, pozwoli na zobaczenie, na ile w kolejnych latach polskiej transformacji moralność jest propagowana przez religię.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że społeczeństwa przednowoczesne charakteryzowały się między innymi ogromnym znaczeniem religii, a jej wpływ na wartości i normy był swoistym imperatywem społecznym. Religijny „parasol ochronny” rozciągał się na wszystkie dziedziny życia indywidualnego i społecznego, nadając im jednocześnie znaczenie i sens, pomagając interpretować indywidualne doświadczenie ludzi. Wartości moralne były natomiast częścią życia zbiorowego i wraz z religią były umiej-

scowione w transcendującej człowieka rzeczywistości religijnej (Mariański 2007b: 1211). Zasady religijne, moralne oraz prawne głoszone były przez te same instytucje, a swoim zasięgiem obejmowały wszystkich członków społeczeństwa. W nauczaniu przedstawicieli Kościoła nie można mówić o moralności bez odniesienia do religii.

W przemianach religijności i moralności, jakie zachodziły w społeczeństwie nowoczesnym, ważną cechą charakterystyczną było oddzielanie się sfery religijnej od sfery moralnej. Z socjologicznego punktu widzenia warto dodać, że wspomniane dwie sfery nie są identyczne, ale mogą zachodzić na siebie w świadomości i działalności poszczególnej osoby. „Z chwilą, gdy moralność zostaje wtopiona w orbitę życia religijnego i całkowicie mu podporządkowana, kształtuje się w świadomości ludzi przekonanie o ich nierozdzielnym związku, niemal tożsamości. Normy etyczne religii są wówczas uważane za stałe, niezmiennie i zawsze obowiązujące; jako pochodzące od Boga ustanawiają ład moralny w życiu, dają właściwe wytyczne działania, będąc ostoją moralności i źródłem wzniosłych perspektyw” (Mariański 2005: 227).

Badani studenci w zdecydowanej większości mieli pozytywny stosunek do wiary, określali siebie jako osoby głęboko wierzące lub wierzące (73,2%). Na uwagę zasługuje fakt, że nieco więcej młodych osób było niezdecydowanych, jeśli chodzi o stosunek do wiary (15,1%), niż głęboko wierzących (13,9%). Trzeba jednak pamiętać o kryzysach tożsamościowych, charakterystycznych dla młodego wieku, i o związanych z nimi dylematach. Pozostała badana młodzież studencka zadeklarowała się jako obojętna i niewierząca (11,7%). Ostatni wskaźnik osób był względnie dość wysoki. Blisko co drugi student pochodzący z dużego miasta (powyżej 100 tys.) był osobą niezdecydowaną lub obojętną i niewierzącą (odpowiednio: 20,9%; 23,1%).

Jeden na trzech studentów Akademii Rolniczej deklaruje, że systematycznie odbywa praktyki religijne (35,0%). Podobny jest też odsetek praktykujących niesystematycznie (36,0%). Blisko co dziesiąty wcale nie praktykuje, a wraz z tymi, którzy robią to rzadko, stanowią blisko jedną trzecią osób badanych (29,0%). Biorąc pod uwagę zmienną niezależną płeć, to – podobnie jak w wielu innych badaniach socjologicznych – zauważa się częstsze praktyki kobiet niż mężczyzn. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na osoby niepraktykujące wcale. W tej kategorii odsetek kobiet jest nieco wyższy niż

mężczyzn (11,3% wobec 7,9%). Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania, widać wyraźnie, że studenci pochodzący ze wsi najczęściej praktykują systematycznie lub niesystematycznie. Blisko co piąty praktykuje rzadko lub wcale nie praktykuje (odpowiednio: 42,3%; 39,2%; 14,9%; 3,6%). Wśród studentów pochodzących z małego miasta (do 100 tys.) zauważa się już więcej osób rzadko praktykujących lub wcale, niż to odnotowano wśród mieszkańców wsi (odpowiednio: 27,1%; 35,6; 26,3%; 11,0%). Ta tendencja utrzymuje się wśród mieszkańców dużych miast (powyżej 100 tys.), gdzie prawie połowa deklaruje rzadkie praktyki religijne lub nie wykonuje ich w ogóle (29,7%; 29,7%; 23,1%; 17,6%).

Deklaracje dotyczące praktyk religijnych niewątpliwie uzupełni ukazanie danych statystycznych dotyczących uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii. Znając częstotliwość udziału w niedzielnej mszy św., można zobaczyć, jaki charakter przybiera życie religijne badanych osób. Na podstawie danych empirycznych można stwierdzić wysoki wskaźnik uczestnictwa we mszy św. W każdą niedzielę uczestniczy w niej 22,8% badanych, w prawie każdą – 27,0%, 1-2 razy w miesiącu – 19,1%, tylko w wielkie święta – 16,1%, tylko z okazji ślubu, ewentualnie pogrzebu – 10,9%, a nigdy w ciągu roku – 4,0%. Biorąc pod uwagę uczestników każdej niedzielnej mszy św. i tych, którzy prawie zawsze w niej uczestniczą, nieznacznie większy odsetek jest chłopców niż dziewcząt (51,6% wobec 46,0%). Nieco tylko więcej studentek niż studentów uczestniczy we mszy św. okazjonalnie czy sporadycznie (31,4% wobec 30,8%). Trzeba przyznać, że jest wynik zastanawiający. Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania, widać wyraźne różnice pomiędzy badanymi osobami. Ponad połowa mieszkańców wsi zawsze uczestniczy w niedzielnej Eucharystii lub prawie zawsze (62,9%). Jest to wynik zdecydowanie wyższy niż mieszkańców mniejszych miast (39,8%) i mieszkańców dużych miast (35,2%). Tym samym widać wyraźnie, że osobami, które bardzo rzadką uczestniczą w niedzielnej mszy św. lub w ogóle w niej nie uczestniczą, są przede wszystkim z studenci dużych miast (odpowiednio 17,5%; 37,2%; 51,7%).

Badani studenci w zdecydowanej większości należą do Kościoła rzymskokatolickiego (94,0%). Siedemnastu uczestników badania socjologicznego stwierdziło, że nie należy do żadnego Kościoła czy związku wyznaniowego (4,2%). Wśród osób objętych badaniami socjologicznymi znalazło się dwóch przedstawicieli Kościoła prawosławnego, trzech Kościoła prote-

stanckiego, a dwie osoby wybrały odpowiedź „do innego”, dodając „zwykły chrześcijanin zbliżony do Kościoła protestanckiego”.

Trudno na podstawie kilku wybranych wskaźników snuć całościowe rozważania dotyczącego religijności badanej młodzieży, ale można postawić tezę, że otrzymane dane empiryczne (jakie otrzymuje się w licznych badaniach socjologicznych) są typowe dla Polaków. Religijność studentów związana jest szczególnie z Kościołem katolickim, do którego należy zdecydowana większość osób badanych. Należy przypuszczać, że jak w wielu badaniach socjologicznych, dominującą pozostaje religijność kościelna, co jest charakterystyczne dla społeczeństwa polskiego.

Jeśli nawet od strony teoretycznej wielu Polaków widzi możliwość bycia religijnym bez Kościoła, to jednak w praktyce znaczna ich część uczestniczy w życiu kościelnym, praktykach kultowych, a nawet w jakiejś mierze czują się emocjonalnie związani z Kościołem. Indywidualne i instytucjonalne wymiary religijności nie stoją w polskich warunkach w radykalnej sprzeczności, stąd też religijność wśród Polaków określana jest przede wszystkim przez instytucje kościelne i ma charakter selektywny (Mariański 2007: 51). Kwestionowaniu ulegają zarówno kwestie związane z doktryną religijną, jak i doktryną moralną głoszoną przez Kościół. Poszerza się krąg katolików wybiórczych, co jest przejawem powolnej dezinstytucjonalizacji tego, co religijne, a także procesów indywidualizacji i prywatyzacji religii.

Dekalog jako podstawa moralności

Analizując wyniki badań socjologicznych nad religijnością studentów, trzeba stawiać sobie pytanie o rolę religijnego systemu etycznego w zakresie życia moralnego. W społeczeństwie polskim istotny wpływ na określony typ orientacji moralnych wywiera religijność, choć dostrzega się przeobrażenia także w tym zakresie (na co wskazują badania przeprowadzone przez CBOS). Jeszcze na przełomie wieków Polska była jedynym krajem w Europie, gdzie większość opowiadała się za istnieniem absolutnych, niepowtarzalnych zasad, które pozwalają odróżnić dobro od zła (51,0%). Pięć lat później przeprowadzone badania socjologiczne ukazały, że liczba osób przyjmujących jednoznaczne i niezależne od sytuacji kryteria dobra i zła znacznie spadła (38,0%). Zaprezentowane wyniki wskazują, że omawiany

pogląd w coraz mniejszym stopniu zależny jest od religijności badanych (Jasińska-Kania 2007: 115).

W społeczeństwie informacyjnym dokonuje się przewartościowanie wartości, polegające na odchodzeniu od wartości powinnościowych w kierunku wartości samorozwojowych. Tym samym dokonuje się ewolucja od moralności nakazów i zakazów do moralności indywidualnych osądów. Poszczególne jednostki same chcą decydować o słuszności swojego postępowania, rezygnując niejednokrotnie z tradycyjnego fundamentu moralnego, kształtowanego przez różne religie. Zostaje odrzucony obiektywny porządek moralny stworzony przez tradycję judeochrześcijańską, u podstaw którego stoi wezwanie do czynienia tego, co dobre, a unikanie tego, co moralnie złe. Innymi ogólnymi zasadami, bardzo mocno zakorzenionymi w Biblii, była miłość bliźniego, przestrzeganie sprawiedliwości itd. Z nich wydobywano szczegółowe normy moralne, porządkujące życie zarówno całych społeczeństw, jak i poszczególnych jednostek.

Dekalog, zawierający podstawowe zasady moralne, bardzo mocno wpisnął się w światowy dorobek kultury, stając się syntezą wszelkiej ludzkiej moralności. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że stanowi on „uprzywilejowany wyraz prawa naturalnego. Znamy go za pośrednictwem Objawienia Bożego i rozumu ludzkiego (KKK 2080). Etymologicznie oznacza on dziesięć słów, które Biblia nazywa dziesięcioma przykazaniami. Zostały one przekazane przez Boga Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza. Przykazania określają w sposób lapidarny obowiązki chrześcijanina w zakresie wiary i moralności. „Dziesięć przykazań, będąc wyrazem podstawowych powinności człowieka względem Boga i względem bliźniego, objawia w swojej istotnej treści poważne zobowiązania. Są one ze swej natury niezmiennie i obowiązują wszędzie. Nikt nie może się od nich dyspensować. Dziesięć przykazań wyrzył Bóg w sercu człowieka” (KKK 2072).

Dla ludzi wierzących w Boga Dekalog jest nie tylko zbiorem norm etycznych. Poprzedzający go prolog historio-zbawczy: „Ja jestem Pan Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2), wskazuje najpierw na Dobrą Nowinę o wybawieniu ludzi z niewoli. Stanowi to swoisty indykatyw zbawczy, z którego wypływają dopiero nakazy etyczne (Kudasiewicz 1998: 117). Stąd też w biblijnym rozumieniu wypełnianie Dekalogu jest warunkiem trwania w przymierzu z Bogiem, a jego odrzucenie oznaczało zerwanie z Nim relacji. Przykazania z pierwszej tablicy dotyczą

relacji człowieka z Bogiem (I, II, III), kolejne natomiast zawierają fundamentalne normy porządkujące życie wspólnoty ludzkiej. Przykazanie IV określa relacje rodzinne, V – zabezpiecza prawo do życia, VI i IX – relację z żoną, VIII – do czci, X – do własności, a VII – nie pozwala nikogo krzywdzić.

W społeczeństwie polskim dokonują się różnego rodzaju przemiany religijności. Nie chodzi tylko o dychotomiczny podział na „katolików gorliwych” i na tych, którzy porzucili „religię ojców”. Wydaje się, że zwiększa się krąg katolików selektywnych, który w przyszłości będzie się systematycznie powiększał. Ich wybiórczość może być świadomym przekształcaniem wyznawanej religii, dostosowaniem jej do własnych potrzeb duchowych, ale może też wynikać z zaniedbania bądź z ulegania panującym trendom, prowadzącym do bezrefleksyjnego stosunku do religii i odrzucenia norm kościelnych dotyczących moralności. Stopień akceptacji poszczególnych przykazań Dekalogu pozwoli ukazać, na ile podstawowe normy moralne są wiążące dla badanych studentów, które z nakazów Dekalogu są przez nich przyjmowane, a które są zakwestionowane.

Zanim zostaną omówione dane empiryczne uzyskane wśród studentów, warto przyjrzeć się, jakie wyniki zebrał CBOS, który przeprowadził swoje badania wśród Polaków w 2005 roku. Zadano wówczas pytanie: „Czy stara się Pan(i) w swoim życiu kierować zasadami zawartymi w Dekalogu?”. Zdecydowana większość badanych Polaków wybrała wtedy odpowiedź „raczej tak” (52,0%) i „zdecydowanie tak” (42,0%). Co trzydziesta trzecia osoba powiedziała „raczej nie” (3,0%) albo „trudno powiedzieć” (3,0%). Nikt z respondentów nie stwierdził, że zdecydowanie nie kieruje w swoim życiu zasadami zawartymi w Dekalogu (Boguszewski 2005a: 3).

W badaniach socjologicznych wśród studentów poproszono ich, by określili, na ile poszczególne przykazania są dla nich wiążące, sugerując jednocześnie następujące odpowiedzi: zdecydowanie wiążące, raczej wiążące, raczej niewiążące, zdecydowanie niewiążące, trudno powiedzieć. Uzyskane wyniki empiryczne prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Postawy studentów wobec Dekalogu (dane w %).

Przykazanie	Zdecydowanie wiążące	Raczej wiążące	Raczej niewiążące	Zdecydowanie niewiążące	Trudno powiedzieć	Brak odpowiedzi	Razem
I	66,0	15,1	5,0	5,5	5,2	0,2	100,0
II	38,2	35,5	14,4	5,7	6,0	0,2	100,0
III	42,7	35,5	11,4	4,7	5,7	-	100,0
IV	72,0	21,3	2,0	1,2	3,5	-	100,0
V	86,8	6,2	1,5	2,5	3,0	-	100,0
VI	63,0	18,9	7,7	3,2	6,9	0,2	100,0
VII	75,2	15,9	3,5	2,2	3,2	-	100,0
VIII	44,4	40,0	8,2	2,7	4,7	-	100,0
IX	59,8	23,8	7,2	3,2	6,0	-	100,0
X	55,6	29,8	5,7	4,0	5,0	-	100,0

Dla badanych studentów najbardziej wiążące jest przykazanie „nie zabijaj”, a następnie „nie kradnij” i „czcij ojca swego i matkę swoją”. Najmniejszą zdecydowaną akceptację mają dwa przykazania „religijne”: – „nie będziesz wzywał imienia Pan Boga Twego nadaremnie” i „pamiętaj, abyś dzień święty święcił”, i jedno „moralne”: „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. Przykazania dotyczące „moralności” cieszą się większą akceptacją niż przykazania „seksualne” i „religijne”. Przykazanie szóste: „nie cudzołóż”, biorąc pod uwagę wskaźniki aprobaty (zdecydowanie wiążące i raczej wiążące), jest akceptowane przez zdecydowaną większość studentów. Gdy jednak zestawia się ten wskaźnik z opinią na temat współżycia przed ślubem, brak tu kościelnie rozumianej konsekwencji. Z jednej strony młodzież zgadza się na współżycie przed ślubem, a z drugiej akceptuje szóste przykazanie.

Średni wskaźnik pełnej aprobaty całego Dekalogu wyniósł 60,37%, przeciętnej aprobaty – 24,2%, przeciętnej dezaprobaty – 6,6%, zdecydowanej dezaprobaty – 3,4%, a wskaźnik braku zadania wyniósł – 5,2%. Stosując umowny podział na przykazania „religijne” (I, II, III), „seksualne” (VI, IX) i „moralne” (IV, V, VII, VIII, X), okaże się, że średni wskaźnik najwyższy jest pełnej aprobaty przykazań moralnych – 66,8%, następnie przykazań „seksualnych” – 61,4%, a najmniejszy przykazań „religijnych” – 48,9%.

Średni wskaźnik pełnej aprobaty Dekalogu jest nieco większy u kobiet niż u mężczyzn (62,5% wobec 59,8%, przeciętna aprobaty – 22,6% wobec 24,8%); o blisko 10 punktów procentowych większy u studentów

mieszkających na wsi niż w małych miastach i dużych miastach (65,3%; 56,9%; 58,8%; przeciętna aprobata – 22,6%, 27,4%, 22,3%); nieco większy u studentów otrzymujących bardzo dobre i dobre wyniki nauce niż u studentów z średnimi i miernymi wynikami w nauce (63,2% wobec 59,7%; przeciętna aprobata – 23,6%; 25,33%), zdecydowanie wyższy u studentów głęboko wierzących i wierzących niż u niezdecydowanych oraz obojętnych i niewierzących (75,1%; 65,5%; 50,5%; 31,7; przeciętna aprobata – 18,2%; 24,8%; 27,8%; 25,7%), a także większy o około 20 punktów procentowych u studentów uważających dom za miejsce, gdzie są kochani i rozumiani, niż u tych, którzy uważają dom za miejsce gdzie są kochani i niezrozumiani czy niekochani i niezrozumiani (65,6%; 48,4%; 45,1%; przeciętna aprobata – 21,5%; 31,3%; 31,8%).

Podsumowując dane empiryczne dotyczące akceptacji Dekalogu, można stwierdzić, że dla większości studentów jego fundamentalne zasady nie straciły na znaczeniu. Jednak dla pewnej części młodego pokolenia normy Dekalogu nie mają już znaczenia absolutnego. Poszczególne normy są uzależnione od różnego rodzaju okoliczności. Znacznie częściej akceptowane są przykazania „społeczne” regulujące życie w społeczeństwie, rzadziej przykazania „moralne”. Najniższe wskaźniki otrzymują przykazania „religijne”. Choć pierwsze przykazanie, cieszy się powszechną aprobatą, natomiast znacznie rzadziej akceptowane są bardziej szczegółowe zasady, np. „pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Wydaje się, że studenci z mniejszych miast i wsi pozostają jeszcze pod większym wpływem tradycji religijnej, wyniesionej z domów rodzinnych. Przez mieszkańców dużych miast najczęściej jest ona kwestionowana.

Powolne osłabienie znaczenia Dekalogu w świadomości młodego pokolenia nie musi oznaczać radykalnej negacji aksjologicznej, a raczej „polega ono na relatywizowaniu znaczeń i zakresów stosowania poszczególnych norm. Interpretując Dekalog po swojemu, ale go nie odrzucając, młodzi ludzie podtrzymują jego znaczenie jako swoistej konstytucji moralnej naszego kręgu cywilizacyjnego, a zarazem, w codziennych praktykach normotwórczych, radzą sobie bez bezpośredniego odwoływania się do niej” (Pawlik 2007: 247). Czy z punktu widzenia Kościoła katolickiego można mówić o kryzysie moralności przez niego głoszonej? Głoszenie nad wyraz pesymistycznych wizji nie jest od strony metodologicznej uprawnione, niemniej jednak dostrzega się tendencje kryzysowe.

Rozwiązywanie konfliktów moralnych

Ogólny charakter pytania dotyczącego postawy studentów wobec przykazań Dekalogu nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, jak studenci rozumieją zawarte w nich poszczególne normy moralne. Trudno także określić wpływ tych norm na codzienne zachowania. Daje się jednak zauważyć odchodzenie pewnych kręgów społecznych od podstawowych norm moralności chrześcijańskiej i powolne przejście od moralności obiektywnej do subiektywnej, a także od moralności nakazów i zakazów do moralności indywidualnych opcji. W ten sposób wyakcentowana zostaje rola indywidualnego sumienia, które w wielu przypadkach będzie pozbawione konfrontacji z obiektywnym porządkiem moralnym. Może się to wiązać z odrzuceniem szczegółowych norm etycznych. Kolejne pytanie pozwoli zobaczyć, jaką rolę w rozwiązywaniu trudności moralnych odgrywa wśród studentów sumienie i na ile biorą oni pod uwagę nauczanie Kościoła.

Badanych studentów poproszono o odpowiedź na następujące pytanie: „Czym kierujesz się w rozwiązywaniu konfliktów moralnych?”. Mogli oni wybrać najwyżej trzy odpowiedzi z możliwych ośmiu zaproponowanych. Uzyskane wyniki empiryczne wskazują, że młodzież w rozwiązywaniu swoich dylematów moralnych bierze pod uwagę przede wszystkim głos sumienia (84,4%). Była to odpowiedź wybierana przez zdecydowaną większość respondentów. Blisko połowa brała także pod uwagę rady rodziny (43,2%). Ostatni wskaźnik ukazuje, że w dalszym ciągu rodzina jest nie tylko uznawaną wartością, ale ma także duży wpływ na kształtowanie życia moralnego swoich członków. Trzecią odpowiedzią najczęściej wybieraną w rozwiązywaniu osobistych kwestii moralnych są rady przyjaciół (36,6%). Tym samym grupy rówieśnicze, a szczególnie osoby obdarzane zaufaniem odgrywają pewien wpływ na życie moralne. Co piąty student wybrał naukę Kościoła (21,8%). Pozostałe odpowiedzi uzyskały dużo niższą akceptację: „ustalonymi ogólnie sposobami postępowania” – 14,6%, „radami księży (na przykład spowiedników)” – 7,7%, inne – 4,2%, trudno powiedzieć – 4,0.

Badani studenci bez względu na miejsce zamieszkania otrzymali zbliżone wskaźniki w poszczególnych odpowiedziach. Różnice procentowe dostrzega się w zmiennej płeć. Kobiety częściej niż mężczyźni kierują się własnym sumieniem (93,5% wobec 80,3%), radami rodziny (51,6% wobec 39,4%) i radami przyjaciół (46,8% wobec 31,5%). Nie widać większej róż-

nicy wśród badanych studentów, gdy uwzględnia się ich miejsce zamieszkania, a także zmienna niezależna wyniki w nauce. Zarówno studenci żyjący na wsi, jak i w małym czy dużym mieście, uzyskujący lepsze i słabsze oceny, uzyskiwali zbliżone wskaźniki. Duże różnice dostrzegane są w zmiennej religijnej. Głęboko wierzący kierują się przede wszystkim własnym sumieniem, radą rodziny, nauką Kościoła, radą przyjaciół, co czwarty radą księży (odpowiednio: 80,4%; 57,1%; 50,0%; 33,9%, 25,0%). Pozostałe kategorie otrzymały następujące wskaźniki: osoby wierzące (87,4%; 46,9%; 23,0%; 33,9%; 6,7%), niezdecydowani (75,4%; 29,5%; 6,6%; 41,0%; 1,6%), obojętni i niewierzący (85,1%; 25,5%, 2,1%; 44,7%; -). Analizując powyższe wskaźniki, można dostrzec, że osoby uważające się za mniej religijne zdecydowanie rzadziej kierują się nauczaniem Kościoła czy radami księży. Zdecydowanie rzadziej biorą one po uwagę rady rodziców. Bardziej znacząca dla nich w omawianej kwestii jest opinia przyjaciela.

Także dom rodzinny różnicuje także badanych studentów. Studenci niezrozumiani w rodzinie i niekochani częściej kierują się własnym sumieniem i radą przyjaciół, a rzadziej nauką Kościoła (91,9%; 43,2%; 8,1%). Inna sytuacja jest wśród studentów, którzy są rozumiani i kochani w domu rodzinnym. W rozstrzygnięciu dylematów moralnych częściej wybierają naukę Kościoła (odpowiednio: 83,7%; 36,1%; 23,5%) niż studenci rozumiani i niekochani (83,3%; 33,3%; 22,2%).

Powyższe dane empiryczne ukazują, że studenci uznają sumienie za najważniejszego arbitra, rozstrzygającego dylematy moralne. Jest ono wspierane radami rodziny i przyjaciół. Badania pozwoliły stwierdzić, że nauczanie Kościoła jest istotne w rozwiązywaniu problemów moralnych dla osób głęboko wierzących i wierzących. Rzadziej kierują się nim studenci zdystansowani wobec religii.

Kościół katolicki ujmuje sumienie jako ośrodek i sanktuarium człowieka, gdzie dochodzi do spotkania i dialogu z Bogiem. Człowiek wewnątrz siebie, w sumieniu, idąc za jego wezwaniem, odczytuje głos Boga. Sumienie jest związane z moralnością, występuje jako norma moralności. Ale jest ono normą ostatecznie subiektywną. Jest to o tyle istotne, że w czasach postmodernizmu, kiedy neguje się istnienie prawdy obiektywnej, wiążąca norma moralna wynikająca z osądu sumienia może prowadzić do skrajnie indywidualistycznych przekonań człowieka. „Przekształcanie roli indywidualnego sumienia może zapowiadać lub wyrażać istotne zmiany w modelu moralności

uznawanej rzeczywiście przez katolików. Zmiany te polegałyby na przejściu od moralności o normach obiektywnych w swej treści o charakterze uniwersalnym, do moralności, w której jednostka sama uznaje określone wartości i normy za bardziej właściwe od innych i dąży do tego, by według nich kształtować własną osobowość oraz własne życie” (Marianiński 2002b: 68).

Relatywizm moralny

Znamienne dla nowoczesności jest odchodzenie od absolutnych wartości i norm moralnych mających swe źródło w religii. Dużo większe znaczenie przypisuje się własnym opcjom i modelom tworzonym w pewnych kontekstach społecznych. Sama moralność staje się dla wielu osób kwestią prywatną. Janusz Marianiński zauważa, że „tendencje relatywistyczne i permissywne nasilają się w przejściu od nowoczesności do ponowoczesności. Niektórzy postmodernistyczni filozofowie i socjologowie negują wprost potrzebę wszelkich kodeksów etycznych, a nawet podkreślają szkodliwość dekretoowania zasad moralnych. Wartości i normy moralne powinny być przystosowane do zmiennych warunków ekonomicznych, politycznych, demograficznych, społecznych i innych. Moralnym rzeczywiście można być tylko wtedy – według niektórych postmodernistów – gdy rozstaniemy się ze złudą uniwersalizmu, gdy zrezygnujemy z komfortu pewności, jaką oferują nam systemy etyczne. W skrajnych ujęciach przyjmuje się, że wszystkie rodzaje moralności są równie prawomocne” (2006: 45).

Relatywizm neguje istnienie prawdy obiektywnej. Wszystkie twierdzenia, oceny i opinie są uwarunkowane wieloma czynnikami, które mają tylko względną prawdziwość, tzn. można je zawsze podważyć w zależności od kontekstu społecznego. Nie istnieje wówczas prawda absolutna, która byłaby niezależna od uwarunkowań miejsca, czy uposażeń poznawczych podmiotu-autora (Kaucha 2002: 1010). Badania nad relatywizmem w Polsce potwierdzają tezę o coraz rzadszym przywiązaniu do absolutnych norm moralnych. Wyniki empiryczne wskazują, że normy moralne dla wielu Polaków mają charakter względny, w tym znaczeniu, że są zależne od okoliczności i sytuacji.

Chcąc zbadać, czy wśród badanych studentów istnieją tendencje permissywne i relatywistyczne, poproszono ich o ocenę niektórych cech i zacho-

wań. Wybierali oni jedną z trzech odpowiedzi zaproponowanych w ankiecie: zawsze dobre, to zależy, zawsze złe. Wyniki empiryczne zawiera tabela 2.

Tab. 2. Ocena wybranych cech charakteru i postaw (dane w %).

Cechy charakteru i postaw	Zawsze dobre	To zależy	Zawsze złe	Razem
Kłamstwo	0,7	77,4	21,8	100,0
Prawdomówność	49,9	49,9	0,2	100,0
Uczciwość	81,4	17,9	0,7	100,0
Posłuszeństwo rodzicom	48,1	51,9	-	100,0
Solidarność międzyludzka	63,0	36,5	0,5	100,0
Dbanie o własny interes	6,0	60,3	33,5	100,0
Kupowanie pirackich kopii programów komputerowych	16,6	62,8	20,6	100,0
Przyjmowanie łapówek	15,9	62,5	21,6	100,0
Dawanie łapówek	3,7	35,0	61,3	100,0
Przebaczenie win	75,2	23,8	1,0	100,0
Pokora	68,5	30,8	0,7	100,0
Stołość przekonań	45,7	52,6	1,7	100,0
Miłosierdzie	77,9	21,3	0,7	100,0
Tolerancja	77,7	22,1	0,2	100,0
Trzymanie się zasad moralnych	78,7	21,1	0,2	100,0
Szacunek dla starszych	86,8	13,2	-	100,0
Jeżdżenie bez biletu	6,2	57,7	35,8	100,0

Młodzież jako „zawsze dobre” oceniła przede wszystkim obdarzanie szacunkiem osób starszych, uczciwość i trzymanie się zasad moralnych. W kontekście prowadzonych analiz socjologicznych warto zatrzymać się na ostatnim wskaźniku. Dla młodzieży bardzo ważna jest wierność swoim zasadom moralnym, jednak inne pytania zawarte w ankiecie pozwalają na konstatację, że coraz częściej nie są to normy propagowane w nauczaniu przez Kościół katolicki. Z jednej strony wierność zasadom moralnym, a z drugiej odrzucenie zasad Kościoła dotyczących życia małżeńsko-rodzinnego, pokazuje tendencje do budowania własnego, naznaczonego subiektywnymi ocenami systemu zasad, któremu chcą pozostać wierni.

Ocena pośrednia „to zależy” ukazuje stopień relatywizmu moralnego studentów, który można określić jako wysoki. Zdecydowana większość studentów dopuszcza kłamstwo w zależności od sytuacji, nie widzi problemu w stawianiu własnego interesu na pierwszym miejscu, dopuszcza możli-

wość nielegalnego kopiowania płyt i programów komputerowych. Blisko połowa uważa, że prawdomówność nie w każdej sytuacji popłaca. Wypowiadając się na temat „posłuszeństwa rodzicom”, ponad połowa studentów wybrała odpowiedź „to zależy”. Może to wskazywać na konflikt międzypokoleniowy. Dawanie łapówek studenci w zdecydowanej większości oceniają zawsze źle. Prawie taki sam odsetek nie ocenia tak ostro ich przyjmowania, wybierając odpowiedź „to zależy” (61,3% wobec 62,5%). Można tu dostrzec elementy uwarunkowania norm etycznych od różnego rodzaju okoliczności.

Jakie zmienne niezależne różnicowały badaną zbiorowość? Częściej mężczyźni niż kobiety uważały kłamstwo za zawsze złe (24,0% wobec 16,9%); częściej osoby głęboko wierzące i wierzące niż niezdecydowane oraz obojętne i niewierzące (23,2%; 25,9%; 13,1%; 10,6%); studenci „kochani i rozumiani w swoich domach” niż studenci „kochani i niezrozumiani” czy „niekochani i niezrozumiani” (23,8%; 15,3%; 18,9%). Dbanie o własny interes częściej zdecydowanie odrzucały kobiety niż mężczyźni (39,5% wobec 30,8%) i osoby głęboko wierzące i wierzące oraz niezdecydowani niż obojętni i niewierzący (39,3%; 34,3%; 32,8%; 23,4%). Kupowanie pirackich płyt częściej za złe uważają studenci mieszkający na wsi niż małym i dużym mieście (24,2%; 16,1%; 18,7%); osoby głęboko wierzące niż wierzące oraz niezdecydowane czy też obojętne i niewierzące (28,6%; 20,9%; 21,3%; 8,5%); studenci „kochani i rozumiani w swoich domach” niż „kochani i niezrozumiani” czy „niekochani i niezrozumiani” (24,1%; 11,1% 1,8%). Kobiety częściej niż mężczyźni oceniają negatywnie przyjmowanie łapówek (86,3% wobec 67,4%), podobnie częściej studenci mieszkający na wsi niż mieszkający w małym czy dużym mieście (76,8%; 71,2%; 68,1%); nieco częściej studenci z bardzo dobrymi i dobrymi wynikami w nauce niż ze średnimi i miernymi (76,8% wobec 71,6), osoby głęboko wierzące niż wierzące oraz niezdecydowane czy też obojętne i niewierzące (82,1%; 73,2%; 63,9%; 74,5%); zdecydowanie częściej studenci „kochani i rozumiani w swoich domach” niż „kochani i niezrozumiani” czy „niekochani i niezrozumiani” (76,5%; 69,4%; 54,1%). Negatywnie oceniają jeżdżenie bez biletu częściej kobiety niż mężczyźni (42,3% wobec 33,0%), studenci mieszkający na wsi niż mieszkający w małym czy dużym mieście (42,8%; 27,1%; 32,2%); osoby głęboko wierzące niż wierzące oraz niezdecydowani czy też obojętni i niewierzący (44,6%; 36,8%; 31,7%; 25,5%); studenci

„kochani i rozumiani w swoich domach” niż studenci „kochani i niezrozumiani” czy „niekochani i niezrozumiani” (39,5%; 23,9%; 29,7%).

Zaprezentowane dane empiryczne ukazują stałe tendencje, charakterystyczne dla poszczególnych kategorii. Studentki, osoby pochodzące ze wsi, głęboko wierzące i wierzące, uzyskujące bardzo dobre i dobre wyniki w nauce, czy też studenci uważający dom za miejsce, gdzie są kochani i rozumiani, rzadziej cechują się mniejszym relatywizmem, rzadziej wybierają wypowiedź „to zależy”. Jednak w całej populacji znaczny odsetek młodzieży wykazuje niezdecydowanie i unikanie jednoznacznych wypowiedzi, co wskazuje, że studenci przyjmują postawy permisywne. Normy ogólne Dekalogu, jak to zostało ukazane wcześniej, są akceptowane, jednakże w miarę przechodzenia od spraw szczegółowych do związanych z codzienną moralnością studenci znacznie częściej kierują się własnym rozeznaniem. Nie można jednak mówić o istnieniu wśród młodych osób nihilizmu moralnego.

Reasumując rozważania nad zjawiskiem relatywizmu moralnego badanych studentów, warto przypomnieć o istnieniu coraz częściej ograniczonego przywiązania do absolutnych norm moralnych, a znaczna część norm jest względna, tzn. poszczególne osoby są nimi związane w zależności od określonej sytuacji. Może być to uważane za kolejny wskaźnik tendencji kryzysowej. Trzeba jednak pamiętać, że młodzież charakteryzująca się obecnie permisywnym nastawieniem może w przyszłości w swoich poglądach ewoluować niekoniecznie w dotychczasowym kierunku. Ludzie młodzi częściej niż osoby dorosłe poddają krytyce podstawowe kryteria dobra i zła. Współcześnie dostrzega się tendencje społeczeństwa przyzwalającego, w którym zachodzi proces rozmywania się ocen moralnych, który może prowadzić do kryzysów tożsamości osobowej, a nawet utraty sensu życia (Marianański 2001: 189).

Stosunek młodzieży do norm moralności małżeńsko-rodzinnej

W analizach nad kondycją współczesnej rodziny, prowadzonych z różnych perspektyw naukowych, zauważa się zaawansowane przemiany w „sektorze rodziny”. Można dostrzec powolne przechodzenie od modelu homogenicznego do modelu heterogenicznego rodziny, a także – jak zauważa Krystyna Słany – upowszechnienie się modelu rozbieżnych środo-

wiskowych wyborów aksjologicznych. Wspomniane tendencje zauważane były od jakiegoś czasu, natomiast zmienia się ich intensyfikacja, szczególnie upowszechnianie się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego (kohabitacja), czy zauważa się zwiększoną liczbę rodzin tzw. monoparentalnych (z jednym rodzicem) i osób dobrowolnie bezzennych (single) (Slany 2007: 264).

Charakterystyczne dla badań przeprowadzanych w Polsce jest uznawanie rodziny za bardzo ważną wartość. Można tu przytoczyć badania socjologiczne przeprowadzone przez CBOS, w których respondentom zadano pytanie: „Proszę powiedzieć, co jest ważne w Pana(i) życiu osobistym?”. Respondenci wyrażali swój stosunek do każdej z przedstawionych na liście kwestii, wybierając odpowiedzi, jakie mają one dla nich znaczenie. Wszyscy badani stwierdzili, że ważne i bardzo ważne jest dla nich zdrowie własne i rodziny (100%), a także prawie wszyscy uznali za ważne znaczenie „rodziny – małżeństwa, dzieci, udanego życia rodzinnego” (97%) (Wenzel 2004: 3).

Uznawanie rodziny za istotną wartość w życiu Polaków nie wyklucza wielu przeobrażeń w dziedzinie moralności małżeńsko-rodzinniej. Przede wszystkim wydaje się, że tradycyjny model rodziny z jej wzorami życia jest coraz częściej przez Polaków odrzucany. Ta uwaga odnosi się przede wszystkim do ludzi młodych, zarówno wyjeżdżających do pracy, jak i do pozostających w Polsce. Przeobrażenia te dotyczą także świata studenckiego. Coraz częściej zauważa się odrzucanie uświęconego przez tradycję i Kościół modelu zawierania związku małżeńskiego. Wspomniane przeobrażenia i napięcia charakterystyczne są przede wszystkim dla nowoczesnych społeczeństw. Orientacja na samorealizację, podparta kulturą indywidualizmu i subiektywizmu, stwarza klimat do łatwiejszego odrzucenia pewnych norm charakterystycznych dla społeczeństwa tradycyjnego, nacechowanego dużą rolą kontroli opinii społecznej.

W kontekście zarysowanych uwag wydaje się interesujące ukazanie opinii ludzi młodych na sposób założenia rodziny. Badanym studentom zadano pytanie: „Czy, twoim zdaniem, do założenia rodziny: wystarczy ślub cywilny; ślub cywilny nie wystarczy, bo naprawdę ważny jest ślub kościelny (konkordatowy); żaden ślub nie jest potrzebny – wystarczy, że ludzie się kochają; trudno powiedzieć”. Ponad połowa badanych studentów wybrała katolicki model założenia rodziny, czyli ślub kościelny (67,5%). Co trzeci badany student ma już odmienną opinię na ten temat (wystarczy ślub cywil-

ny – 6,7%; żaden ślub nie jest potrzebny – wystarczy, że się ludzie kochają – 18,6%, trudno powiedzieć – 6,7%).

Badane studentki w zdecydowanej większości opowiadają się za ślubem kościelnym, a różnica między nimi a studentami wynosi prawie 10 punktów procentowych (74,2% wobec 64,5%). Chłopcy nieco częściej niż dziewczęta opowiadali się za wystarczającą rolą miłości, bez konieczności żadnego ślubu (20,4% wobec 14,5%). Miejsce zamieszkania różnicuje w sposób istotny badanych studentów. Za formalnym związkiem małżeńskim, zawartym w Kościele, opowiada się zdecydowana większość mieszkańców wsi i ponad połowa mieszkańców małych miast, natomiast tylko co drugi mieszkaniec miasta ponad 100 tys. (odpowiednio: 76,8%; 66,1%; 49,5%). Katolicki ślub jest ważny przede wszystkim dla osób głęboko wierzących i wierzących. Niektóre z nich częściej wybierały odpowiedź „trudno powiedzieć”, niż opowiadały się za innymi rozwiązaniami (osoby głęboko wierzące: wystarczy ślub cywilny – 1,8%, ślub kościelny – 87,5%, żaden ślub nie jest potrzebny – 3,6%, trudno powiedzieć – 7,1%; wierzący: 4,6%; 76,6%; 13,4%; 13,4%; 5,0%, niezdecydowani: 8,2%; 49,2%, 27,9%, 13,1%; obojętni i niewiążący: 21,3%; 21,3%; 51,1%; 6,4%). Z przedstawionych danych statystycznych wynika bardzo wyraźnie, że osoby uważające siebie za obojętne i niewierzące odrzucają katolicki model zawierania związku małżeńskiego: podobnie co piąta osoba deklarująca się jako wierząca. Jeszcze na jedną zmienną niezależną warto zwrócić uwagę. Za ślubem kościelnym opowiadają się znacznie częściej badani studenci, którzy dom rodzinny uważają za miejsce, „gdzie mnie kochają i rozumieją” (70,4%) albo „kochają, ale nie rozumieją” (66,7%). Znacznie mniejszy odsetek zwolenników związku małżeńskiego zawartego w Kościele jest wśród osób, które uważają dom rodzinny za miejsce, gdzie „mnie nie kochają i nie rozumieją” (45,9%).

Czy można powiedzieć o głębokich przemianach moralności w dziedzinie norm małżeńsko-rodzinnych, a nawet rewolucji obyczajowej czy moralnej w młodym pokoleniu? W odpowiedzi na to pytanie może pomóc kolejne pytanie, jakie zostało postawione studentom. Poproszono ich o opinie na temat wybranych norm moralności małżeńsko-rodzinnej postulowanej przez Kościół katolicki. Zostały one uzyskane na podstawie pytania o ocenę następujących zachowań i sytuacji: wolna miłość, seks bez ograniczeń; współżycie seksualne przed ślubem; zdrada małżeńska; rozwód; stosowanie środków antykoncepcyjnych; przerywanie ciąży. Poznając oceny badanych

studentów dotyczące powyższych postaw i zachowań, będzie można określić stopień akceptacji pierwotnych i wtórnych norm moralnych oraz ocenić ewentualny rozmiar permisywizmu i relatywizmu moralnego. Szczegółowe dane empiryczne zawiera tabela 3.

Tab. 3. Postawy młodzieży wobec norm katolickiej moralności małżeńsko-rodzinnej (dane w %).

Kategorie odpowiedzi	Dozwolone	To zależy	Niedo- zwolone	Nie umiem powiedzieć	Razem
Wolna miłość, seks bez ograniczeń	25,3%	38,0%	26,8%	9,9%	100,0
Współżycie seksualne przed ślubem kościelnym	49,6%	26,6%	15,1%	8,7%	100,0
Zdrada małżeńska	2,7%	9,2%	84,4%	3,7%	100,0
Rozwód	15,1%	47,6%	32,0%	5,2%	100,0
Stosowanie środków antykonceptyjnych	60,5%	25,3%	9,9%	4,2%	100,0
Przerywanie ciąży	6,0%	37,2%	52,6%	4,2%	100,0

Dane empiryczne zawarte w tabeli ukazują stopień relatywizacji katolickich norm moralnych dotyczących życia seksualnego. Ponad połowa studentów akceptuje tylko dwie normy moralne: zakaz zdrady małżeńskiej i przerywanie ciąży. Pozostałe normy moralne głoszone przez Kościół są odrzucane przez coraz większą liczbę osób. W znacznej większości młodzież aprobuje stosowanie środków antykoncepcyjnych i w połowie pozytywnie ocenia współżycie seksualne przed ślubem. Chcąc ukazać otrzymane wyniki empiryczne w jeszcze innej postaci, a mianowicie poprzez przeciętne wskaźniki, uzyskano następujące rezultaty: wskaźnik pełnej aprobaty sześciu norm katolickiej moralności małżeńsko-rodzinnej kształtował się na poziomie 26,5%, częściowej dezaprobaty („to zależy”) – 30,6%, dezaprobaty pełnej – 36,8% i niezdecydowanie w ocenach – 5,9%.

Brak akceptacji katolickich norm z zakresie życia małżeńsko-rodzinnego, biorąc pod uwagę średni wskaźnik sześciu omawianych norm, jest większy u mężczyzn (28,3%) niż kobiet (22,4%); znacznie większy u studentów pochodzących z miasta liczącego ponad 100 tys. mieszkańców (33,8%) niż

u studentów z miasta do 100 tys. (26,7%) czy pochodzących ze wsi (23,0%), o pięć punktów procentach wyższy u studentów ze średnimi i miernymi wyniki w nauce (28,0%) niż z bardzo dobrymi i dobrymi (23,2%); ponad 10 punktów procentowych większy wśród studentów uważających dom za miejsce, „gdzie są niekochani i niezrozumiani” (36,1%) czy „kochani i niezrozumiani” (35,1%) niż „kochani i rozumiani” (23,2%); zdecydowanie wyższy u studentów obojętnych i niewierzących (57,8%) czy niezdecydowanych (36,8%) niż u wierzących (22,3%) i głęboko wierzących (13,4%).

Akceptacja katolickich norm z zakresie życia małżeńsko-rodzinnego, uwzględniając średni wskaźnik wszystkich norm moralnych, jest nieco większa u kobiet (39,1%) niż u mężczyzn (35,7%); znacznie większa u studentów mieszkających na wsi (41,7%) czy w małych miastach (33,4%) niż w dużych miastach (29,7%); prawie identyczna u studentów uzyskujących bardzo dobre i dobre wyniki w nauce (37,7%) i u studentów ze średnimi i miernymi wynikami (36,3%); zdecydowanie większa u studentów głęboko wierzących (51,2%) i wierzących (38,8%) niż u niezdecydowanych (25,1%) oraz obojętnych i niewierzących (24,4%); większa u studentów uważających dom za miejsce, gdzie są kochani i rozumiani (39,1%), niż u tych, którzy uważają dom za miejsce, gdzie są kochani i niezrozumiani (32,1%) czy niekochani i niezrozumiani (27,4%).

Kto wśród studentów jest przeciw wolnej miłości, seksowi bez ograniczeń? Najczęściej są to kobiety (41,1%; mężczyźni – 20,4%), mieszkańcy wsi (32,0%; miasto ponad 100 tys. – 19,8%), studenci uzyskujący bardzo dobre i dobre wyniki w nauce (33,6%; średnie i mierne wyniki w nauce – 23,7%), osoby głęboko wierzące (42,9%; niewierzący i obojętni – 12,8%) i studenci uważający dom za miejsce, gdzie mnie kochają i rozumieją (28,9%; dom za miejsce, gdzie mnie nie kochają i nie rozumieją – 13,5%).

Najczęściej aprobatę normy moralnej zakładającej zakaz współżycia przed ślubem zadeklarowały kobiety (16,9%), studenci mieszkający na wsi (19,1%), osoby mające dobre i bardzo dobre wyniki w nauce (15,2%), głęboko wierzące (33,9%) i studenci uważający dom za miejsce gdzie mnie kochają i rozumieją (17,3%). Częściej odrzucają zakaz współżycia przed ślubem chłopcy niż dziewczęta (52,7% wobec 42,7%); studenci uzyskujący średnie i mierne wyniki w nauce niż bardzo dobre i dobre (53,2% wobec 41,6%); osoby obojętne, niewierzące i niezdecydowane niż wierzące i głęboko wierzące (odpowiednio: 80,9%; 72,1%; 44,8%; 19,6%); mieszkańcy

dużych miast niż żyjący w mniejszym mieście czy na wsi (59,3%; 49,2%; 45,4%). Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną zmienną niezależną. Studenci, którzy uważają dom za miejsce, gdzie mnie kochają i rozumieją, częściej niż pozostałe kategorie (dom, gdzie mnie kochają i nie rozumieją, także gdzie mnie nie kochają i nie rozumieją) wybierali odpowiedzi bliższe katolickiemu modelowi chrześcijańskiej moralności (odpowiednio: dezaprobatą – 43,5%; 66,7%; 64,9%, częściowa dezaprobatą – 29,3%; 15,3%; 27,0%; aprobatą – 17,3%; 11,1%; 5,4%, niezdecydowanie – 9,9%; 6,9%; 2,7%). Nawet osoby uważające się za głęboko wierzące wśród studentów w zdecydowanej większości odrzucają normę moralną związaną ze wstrzeźliwością seksualną przed ślubem. Co trzeci przyjmuje całkowicie nauczanie Kościoła w tym względzie, ale także co trzeci – częściową dezaprobatę, a co piąty – dezaprobatę, a co dziesiąty pozostaje niezdecydowany w ocenie (odpowiednio: 33,9%; 33,9%; 19,6%; 12,5%). W pozostałych kategoriach widoczne są bardzo duże różnice, co pozwala stwierdzić, że religia bardzo mocno różnicuje badanych studentów (wierzący – 15,5%; 30,1%; 44,8%; 9,6%, niezdecydowani – 3,3%; 16,4%; 72,1%; 8,2%, obojętni i niewierzący – 6,4%; 12,8%; 80,9%; -).

Zakaz zdrady małżeńskiej jest normą moralną, która przez zdecydowaną większość badanych studentów jest akceptowana. Biorąc pod uwagę zmienne niezależne, warto odnotować dziesięciopunktową różnicę pomiędzy kobietami i mężczyznami w całkowitym odrzuceniu zdrady małżeńskiej (91,1% wobec 81,0%). Studenci mający bardzo dobre relacje rodzinne częściej niż pozostali odrzucają zdradę małżeńską (dom jest miejscem, gdzie mnie kochają i rozumieją – 86,1%; dom jest miejscem, gdzie mnie kochają i nie rozumieją – 81,9%; dom jest miejscem, gdzie mnie nie kochają i nie rozumieją – 75,7%).

Rozwód całkowicie odrzuca jedna trzecia badanych osób, a ponad połowa uzależnia tę decyzję od różnych życiowych okoliczności. Widać to szczególnie wśród kobiet, które rzadziej niż mężczyźni opowiadają się za tą normą moralną (23,4% wobec 35,8%), a zdecydowanie częściej niż oni wybierały odpowiedź „to zależy” (60,5% wobec 41,9%). Różnice procentowe zauważa się w zmiennej niezależnej dotyczącej miejsca zamieszkania, według schematu: im większa miejscowość zamieszkania, tym większa dezaprobatą wspomnianej normy moralnej. Podobny schemat jest widoczny w zmiennej „stosunek do wiary”: im bardziej student uważa się za osobę

wierzącą, tym częściej odrzuca możliwość rozwodu. Osoby uważające dom za miejsce, gdzie są kochane i rozumiane, rzadziej niż pozostałe kategorie uważają rozwód za dozwolony.

Zakaz używania środków antykoncepcyjnych jest odrzucany zdecydowanie przez większość badanych studentów, zarówno przez chłopców, jak i przez dziewczęta (60,2% wobec 61,1%). Największy wskaźnik przeciwników wspomnianej normy zamieszkuje na wsi (wieś – 14,4%, miasto do 100 tys. – 7,6%, miasto ponad 100 tys. – 3,3%). Akceptuje omawianą normę co czwarty student głęboko wierzący (23,2%), co dziesiąty wierzący (10,0%), co trzydziesty niezdecydowany (3,3%) i co blisko pięćdziesiąty obojętny i niewierzący (2,1%). Różnice procentowe występują wśród badanych, jeśli się bierze pod uwagę ich opinie o domu rodzinnym. Jeśli uważają dom za miejsce, „gdzie mnie kochają i rozumieją”, to połowa badanych dozwala na stosowanie antykoncepcji (54,8%); jeśli za miejsce, „gdzie mnie kochają i nie rozumieją” (73,6%), to trzy czwarte osób badanych; jeśli za miejsce, „gdzie mnie nie kochają i nie rozumieją”, to zdecydowana większość studentów (81,1%).

Przerywanie ciąży jest zakazane dla połowy badanych studentów. Największe różnice wśród badanych studentów zauważa się w odpowiedzi „to zależy”. Częściej wybierały ją dziewczęta niż chłopcy (41,1% wobec 35,5%); osoby mieszkające w większych skupiskach (wieś – 32,0%, miasto do 100 tys. – 39,8%, miasto powyżej 100 tys. – 45,1%); osoby niezdecydowane czy obojętne i niewierzące niż głęboko wierzące i wierzące (odpowiednio – 26,8%; 35,6%; 45,9%; 46,8%); osoby uważające dom za miejsce, „gdzie mnie nie kochają i nie rozumieją” (45,9%), i osoby z kategorii „kochają i nie rozumieją” (41,7%) niż osoby uważające dom za miejsce, „gdzie mnie kochają i rozumieją” (35,4%).

Na podstawie zebranych danych empirycznych można mówić o swoistej rewolucji obyczajowej i moralnej, toczącej się w sferze moralności małżeńsko-rodzinnej, szczególnie jeśli otrzymane wyniki zestawimy z wysokimi wskaźnikami autodeklaracji wiary i praktyk religijnych. Widać wyraźnie, że rzeczywista moralność małżeńsko-rodzinna coraz częściej w znacznym stopniu jest niezależna od nauczania Kościoła, które spotyka się z narastającą krytyką osób świeckich uważających się za wierzących. Zauważmy tu procesy pluralizacji i relatywizacji, które mocno oddziałują na świadomość młodych ludzi. Zmiany w postawach studentów wobec kwestii moralnych

dotyczących norm małżeńsko-rodzinnych mają charakter etyki sytuacyjnej i permissywnej. Można przypuszczać, że ten proces będzie się w dalszym ciągu nasilał.

Postawy młodzieży wobec eutanazji

Eutanazja jest pojęciem wieloznacznym, czego dowodzi zróżnicowanie terminów, bo mówi się między innymi o kryptanazji, autotanazji, dystanazji, ortotanazji, o eutanazji czynnej i biernej, pośredniej i bezpośredniej, dobrowolnej i niedobrowolnej. W dokumentach Kościoła, który ocenia ją bardzo negatywnie, zawarta jest definicja: „przez eutanazję w ścisłym i właściwym sensie należy rozumieć czyn lub zaniedbanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia. Eutanazję należy zatem rozpatrywać w kontekście intencji oraz zastosowanych metod” (EV 65). Mamy więc z nią do czynienia, gdy działanie człowieka zmierza do zabójstwa lub samobójstwa, by pomóc choremu w „godnej śmierci”.

Badania przeprowadzane przez CBOS wskazują, że w Polsce poparcie dla legalizacji eutanazji utrzymuje się od 1999 r. na stałym poziomie. Co druga badana osoba opowiada się za eutanazją (48,0%), a co trzecia jest jej przeciwnikiem (37,0%). Jednak opinie Polaków są inne, gdy w pytaniu nie ma odwołania się do konkretnych zachowań, a pojawia się słowo „eutanazja”. Wówczas wskaźnik jej zwolenników spada (do 35,0%), liczba przeciwników wzrasta (do 48%). Może to pokazywać, że samo pojęcie eutanazji ma w społeczeństwie polskim negatywne konotacje (Boguszewski 2005b: 2-3).

Badanych studentów Akademii Rolniczej poproszono o ustosunkowanie się do eutanazji, jednocześnie skrótowo wyjaśniając, że chodzi o skracanie życia śmiertelnie chorym. Do wyboru były następujące odpowiedzi: „dozwolone”, „to zależy”, „nie dozwolone”, „nie umiem powiedzieć”. Trzeba zaznaczyć, że samo „uznanie dopuszczalności” eutanazji nie oznacza gotowości do jej realizacji. Blisko co drugi badany wybrał odpowiedź „to zależy” (45,7%), co trzeci uznał eutanazję za „nie dozwoloną” (33,5%), co siódmy za „dozwoloną” (14,9%), a co szesnasty uważał, że „trudno powiedzieć” (6,0%).

Za niedopuszczalnością eutanazji, co jest zgodne ze stanowiskiem Kościół, opowiadały się częściej kobiety (37,9%) niż mężczyźni (31,5%), zdecydowanie częściej studenci mieszkający na wsi (40,7%) niż mieszkańcy miast do 100 tys. (28,8%) czy dużych miast (24,2%), osoby uzyskujące lepsze wyniki w nauce (39,2%) niż średnie i mierne (30,9%).

Najbardziej różnicowała badaną zbiorowość zmienna religijna. Różnica między głęboko wierzącymi a wszystkimi pozostałymi kategoriami sięgała w każdym przypadku kilkunastu punktów procentowych (głęboko wierzący – 62,5%, wierzący – 37,7%, niezdecydowani – 13,1%, obojętni i niewierzący – 4,3%). Zmienna „rodzinna” nie różnicowała znacząco badanych studentów w odrzuceniu eutanazji. Największe zróżnicowanie występowało w dopuszczeniu możliwości eutanazji. Rzadziej taką możliwość wybierały osoby uważające dom za miejsce, „gdzie mnie kochają i rozumieją” (13,3%), czy też miejsce, „gdzie mnie kochają, ale nie rozumieją” (16,7%), niż studenci uważający dom za miejsce, w którym nie czują się kochani i rozumiani (24,3%). Należy jednak przypuszczać, że w przyszłości liczba zwolenników eutanazji będzie wzrastała.

Podsumowanie

Przemiany społeczno-kulturowe zachodzące w ponowoczesnych społeczeństwach tworzą sprzyjający kontekst dla przeobrażeń moralnych, jakie dokonują się wśród młodego pokolenia. Przeprowadzane badania socjologiczne są zawsze próbą ukazania zmienności i ciągłości opisywanych zjawisk. Przedstawione wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych wśród studentów Akademii Rolniczej w Lublinie tworzą pewien obraz postaw moralnych, który może prowadzić do wyciągania wniosków natury ogólnej. Trzeba jednak zastrzec, że nie jest to obraz wyczerpujący. Wymaga on jeszcze dodatkowych badań, pozwalających na uzupełnienie pojawiających się niewiadomych.

Spółeczeństwo polskie – jak zauważa Aleksandra Jasińska-Kania – charakteryzuje się silnym rygoryzmem moralnym, skłonnością do surowego potępiania odstępstw od przyjmowanych norm. Dostrzega się jednak charakterystyczne dla całej Europy takie zjawiska, jak fragmentyzacja, wyodrębnienie i automatyzacja poszczególnych sfer wartości, a także zróżnicowanie

wanie kryteriów ocen moralnych w różnych obszarach życia społecznego (2007: 115). Badani studenci, na co wskazują zaprezentowane wyniki badań socjologicznych, coraz częściej niechętnie spoglądają na rygoryzm moralny. Dokonują swego rodzaju reinterpretacji niektórych norm moralnych, dostosowując je do własnych przekonań i pragnień. Nie musi to być wynikiem tylko i wyłącznie niechęci skierowanej w kierunku Kościoła głoszącego uniwersalne normy etyczne. Jest to wynik sceptycznego podchodzenia młodych osób do moralności obiektywnej.

Nie można na podstawie badań socjologicznych mówić, że młodzież odchodzi od stałego porządku aksjonomicznego, czy twierdzić o całkowitym poddaniu się procesowi relatywizacji postaw moralnych. Niewątpliwie część młodzieży charakteryzuje się małą akceptacją ogólnych norm moralnych, co sprawia przyjęcie przez nich sytuacyjnego uwarunkowania imperatywów etycznych. Ważnymi elementami tych zjawisk są zachodzące procesy pluralizacji, deinstytucjonalizacji i indywidualizacji.

Fundamentalne zasady moralne zawarte w Dekalogu są akceptowane przez znaczną część studentów. Nie dostrzega się wśród nich znacznych odejść od wartości i norm o charakterze ogólnie wiążącym. Może to dowodzić, przynajmniej na poziomie ogólnym, o istnieniu w świadomości studentów związku religijności z moralnością. Przyglądając się jednak poszczególnym przykazaniom Dekalogu, zauważa się pewien dystans, a nawet sceptycyzm, szczególnie w przykazaniach dotyczących relacji Bóg – człowiek. Może być to zapowiedzią odchodzenia od moralności religijnej w kwestiach bardziej szczegółowych norm etycznych, zwłaszcza gdy uwzględni się przeakcentowaną rolę indywidualnego sumienia, pozbawionego konfrontacji z normami obiektywnymi.

Badając stosunek studentów do norm moralnych odnoszących się do życia codziennego, zauważa się znaczny stopień relatywizmu moralnego studentów. Ocena wielu zachowań w świadomości młodzieży zależy często od okoliczności. Potwierdza to tezę o coraz rzadszym przywiązaniu do absolutnych norm moralnych. Normy moralne dla wielu studentów mają charakter względny, tzn. są uwarunkowane od okoliczności i sytuacji. Wskaźniki postaw rygorystycznych zaczynają słabnąć na rzecz permisywizmu.

Wśród badanej młodzieży studenckiej daje się zauważyć proces odchodzenia od katolickiej moralności, szczególnie w kwestiach związanych z życiem małżeńsko-rodzinnym, co ogólnie można nazwać procesem emancypacji. Oznacza to, że Kościół katolicki traci wpływ na kształtowanie mo-

ralności w sferze małżeńsko-rodzinnej. Nasilają się w niej procesy pluralizacji i relatywizacji. Można dostrzec w tej sferze symptomy toczącej się swoistej rewolucji obyczajowej i moralnej. U pewnej części katolików dostrzega się dwie tożsamości: moralną i religijną, które w niektórych kwestiach są całkowicie odrębne. Stąd też choćby moralność małżeńska w coraz mniejszym stopniu jest inspirowana religijnie.

Studenci tworzą indywidualny system moralny dopasowany do własny koncepcji życia i sumienia. Nie można jednak twierdzić o całkowitym porzuceniu norm moralnych głoszonych przez Kościół katolicki, ale o stosowanej w tym względzie „wybiórczości”. Zauważa się przesunięcie w akcentów dobra wspólnego i związanego z nim ładu społecznego, na rzecz dobra jednostki, z jej prawem do szczęścia i wolności (Mariański 2006: 53).

Ukazany obraz przemian moralności wśród studentów może być uważany przez niektóre środowiska za pesymistyczny, inni mogą widzieć w nim optymistyczne przeobrażenia, jednak – jak zauważa Janusz Mariański – optymizm i pesymizm nie są kategoriami poznawczymi, a bardziej emocjonalnymi. „Przemiany w świadomości prorodzinnej młodego pokolenia Polaków idą w kilku rozbieżnych kierunkach. Silne są tendencje sekularyzacyjne i związane z indywidualizacją moralną, ale także im przeciwstawne tendencje reewangelizacyjne. Wiele faktów wskazuje na to, że w przemianach wartości parorodzinnych mieszają się nawet sprzeczne tendencje. Efektem tych oddziaływań jest fakt, że niejednokrotnie w świadomości zbiorowej młodych Polaków współistnieją «stare» i «nowe» wartości. Nie grozi nam – przynajmniej w najbliższej przyszłości – jakaś katastrofa w świecie wartości. Można raczej mówić o swoistej ambiwalencji przemian rodzinnych, o szansach i ryzyku, o stratach i zyskach, o poszerzającej się sferze przyzwolenia społecznego na postawy i zachowania dezaprobowane w modelu moralności głoszonej w Polsce przez Kościół katolicki” (2003a: 485).

Wydaje się, że obecnie dochodzi do powolnego „obumierania” obiektywnych wartości i norm moralnych obowiązujących wszystkich. Tym samym Kościół katolicki głosi swoje przesłanie moralne w trudnym dla siebie kontekście społeczno-kulturowym. Nie znajduje ono zrozumienia przede wszystkim wśród ludzi młodych, w tym studentów, którzy choćby w kwestii życia małżeńsko-rodzinnego przechodzą od moralności zakazu do moralności indywidualnego osądu, a kryterium oceny jest zredukowane do sytuacyjnej korzyści i indywidualnej użyteczności (Mariański 2003b: 134).

Tworzy się w ten sposób moralność nieprzejrzysta, niewyraźna i mglista (tamże: 135).

Należy przypuszczać, że proces sekularyzacji religii, objawiający się w odchodzeniu od moralności kształtowanej religijnie, będzie się nasilał. Swoje piętno odcisną także procesy indywidualizacji i pluralizacji, związane zarówno z uwolnieniem młodzieży studenckiej z historycznie ustalonych form społecznych i tradycyjnych więzi społecznych, jak i z utratą dawnej pewności w zakresie znajomości wzorów działania i norm postępowania. Nie wolno jednak lekceważyć procesu reorientacji wartości moralnych w duchu chrześcijańskim, który w pewnych środowiskach może odgrywać znaczącą rolę.

Wykaz skrótów

- EV – Jan Paweł II. *Encyklika „Evangelium vitae” o wartościach i nienaruszalności życia ludzkiego* (1995).
KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992). Pallottinum. Poznań 1994.

Literatura

- Baudrillard, J. 2001. *Selected Writings*. Stanford, California: Stanford University Press.
- Bauman, Z. 2005. *Płynne życie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Boguszewski, R. 2005a. *Wartości i normy moralne w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS*.
- Boguszewski, R. 2005b. *Poparcie dla eutanazji a przyzwolenie na określone działania w tym zakresie. Komunikat z badań CBOS*.
- Jasińska-Kania, A. 2007. *Orientacje aksjologiczne Polaków na tle europejskim, w: Jedna Polska? Dane i nowe zróżnicowania społeczne*. A. Kojder. Kraków: Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, s. 111-131.
- Kaucha, K. 2002. *Relatywizm*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*. M. Rusecki, K. Kaucha, S. Ledwoń, J. Mastej (red.). Lublin-Kraków: Wydawnictwo M, s. 1010-1013.
- Kudasiewicz, J. 1998. *Dekalog*, w: *Słownik teologiczny*. A. Zuberbier (red.). Katowice: Księgarnia św. Jacka, s. 117-119.
- Mariański, J. 2001. *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Mariański, J. 2002a. *Wstęp*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. J. Mariański (red.). Kraków: Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, s. 11-16.
- Mariański, J. 2002b. *Postawy i zachowania religijno-moralne*, w: *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji łódzkiej*. S.H. Zareba, T. Zembruski (red.). Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, s. 59-80.
- Mariański, J. 2003a. *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Mariański, J. 2003b. *Postawy i zachowania moralne*, w: *Postawy społeczno-religijne archidiecezjan gdańskich*. W. Zdaniewicz, T. Zembruski (red.). Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych, s. 117-135.
- Mariański, J. 2005. *Motywacja religijna w procesie przemian*, w: *Religijność społeczeństwa polskiego lat 80. Od pytań filozoficznych do problemów empirycznych*. M. Grabowska, T. Szawiel (red.). Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, s. 219-238.
- Mariański, J. 2006a. *Postawy moralne młodzieży szkolnej w warunkach zmiany społecznej*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 5-6, s. 39-55.
- Mariański, J. 2006b. *Socjologia moralności*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Mariański, J. 2007a. *Przedmowa*, w: *Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych*. F.W. Wawro (red.). Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 5-11.
- Mariański, J. 2007b. *Religia i moralność we współczesnym świecie – utożsamienie czy rozdzielenie?* w: *Scio cui credidi. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Mariana Ruseckiego w 65. rocznicę urodzin*. I.S. Ledwoń, K. Kaucha, Z. Krzeszowski, J. Mastej, A. Pietrzak (red.). Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 1209-1224.
- Melosik, Z. 2005. *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, w: *Młodzież wobec niegościnnnej przyszłości*. R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik (red.). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, s. 13-31.
- Pawlik, W. 2007. *Grzech. Studium z socjologii moralności*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Slany, K. 2007. *Alternatywne formy życia małżeńsko rodzinnego*, w: *Jedna Polska? Dane i nowe zróżnicowania społeczne*. A. Kojder. Kraków: Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, s. 237-268.
- Wenzel, M. 2004. *Wartości życiowe. Komunikat z badań CBOS*.
- Ziółkowski, M. 2002. *Społeczno-kulturowy kontekst kondycji moralnej społeczeństwa polskiego*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. J. Mariański (red.). Kraków: Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, s. 17-41.